

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX PIATEK, 27-go LUTEGO 1931 ROKU. CENA NUMERU 10 GROSZY. Nr. 58

## Afera b. urzędnika magistratu.

„Wyrabiał“ posady i „redukował“ podatki w Warszawie. — Jadł, pił i rachunków nie płacił. — Uparty oszust nie chce zrezygnować z „fachu“.

Warszawa, 27 lutego.

W magistracie warszawskim pracował do roku 1928 w charakterze urzędnika zakładu oczyszczania miasta 32-letni Józef Kurlanc z Nowego Dworu. Mając styczność z bezrobotnymi Kurlanc obiecywał im wyrobienie posad, naturalnie za odpowiednim wynagrodzeniem. Gdy przez dłuższy czas zwlekał z wyznaczeniem terminu objęcia pracy, bezrobotni złożyli skargę na oszusta do dyrekcji zakładu. Kurlancowi wytoczono dochodzenie dyscyplinarne, a gdy okazało się, że postawione mu zarzuty odpowiadają prawdzie, skierowano sprawę do prokuratora.

Po 6 miesiącach pobytu w areszcie Kurlanca wypuszczono na wolność, pozostawiając go pod dozorem policji do czasu rozprawy sądowej. Kurlanc jednak nie pokazał się więcej policji i wszedł na ślad po nim zaginął.

Tymczasem w ostatnich tygodniach zaczęły napływać do władz policyjnych skargi na tajemniczego inspektora wydziału przemysłowego magistratu, który w różnych restauracjach je i pije i ra-

chunków nie płaci, obiecując wyrobić pewne ułatwienia w placenia podatku dochodowego itp.

Wobec tego, że obietniczki przeciągały się w nieskończoność a rachunki rosły i nie było możliwości ich zrealizowania, zwrócili się poszkodowani do policji. Tajemniczym inspektorem okazał się Kurlanc. On to właśnie występował w roli wszechmogącego inspektora. Następnie stwierdzono jeszcze, że Kurlanc po-

wyjsciu z więzienia ponownie zajmował się rzekomo wyrabianiem posad, pobierając od 300 do 600 zł.

Oszust zainstalował się jako sublokator w mieszkaniu Bronisławy Flery (Brzeska 13). Dotychczas wpłynęło już kilkadziesiąt skarg poszkodowanych osób wyrządzone im szkody wynoszą kilkanaście tysięcy zł.

Kurlanca osadzono ponownie w areszcie.

## Usiłowała otruć męża.

Somysł sprytnego aptekarza. — „Otruty“ pobił żonę i jej kochankę.

Katowice, 27 lutego.

Niezwykły wypadek miał miejsce w Rydułtowiu w rodzinie robotnika Nastki.

Tragedja ta rozegrała się na tle zdrady małżeńskiej. Do aptekarza miejscowego przyszła żona robotnika Nastki i zażądała arszeniku. Aptekarz przypuszczając odrazu, że chodzi o otrucie sprzedał zamiast arszeniku jakiś inny płyn o podobnym zabarwieniu i jednocześnie zawiadomił o tem małżonka jej. Nastka

przyszedł do domu i zasiadł do kolacji. Po kilku minutach Nastka poczuła skarżyć się na bóle w żołądku i w konsekwencji tego po mistrzowsku udawał zemdlonego. Na to czekała tylko jego zdradzająca małżonka, która zawołała do mieszkania swego kochanka i przy pomocy sznurów usiłowała go związać. Nastka zerwał się nagle i dotkliwie pobił żonę oraz kochankę, tak że oboje zostali przewiezieni do szpitala.

## Echa tragicznego wypadku

w czasie ćwiczeń wojskowych.

Warszawa, 27 lutego.

Władze wojskowe śledcze prowadząc dochodzenie w sprawie tajemniczego postrzału na ćwiczeniach 21 p.p. chorążego Jana Kuchniczaka, aresztowały dwóch szeregowych Czesława Niewiadomskiego i Eugenjusza Kalota.

Stali oni w jednakowej odległości od Kuchniczaka na wzgórku przy Wiśle i wskutek nieuwagi zamiast ślepem wystrzelili ostremi nabojami. Przemawiają zatem łuski znalezione na miejscu.

Celem ostatecznego stwierdzenia, czy aresztowani żołnierze są winni śmierci Kuchniczaka, oddano ich karabiny do instytutu badań materiałów uzbrojenia.

## Zamach samobójczy

W bramie domu przy ulicy Wiznera nr. 22 jakaś młoda niewiasta w celu samobójczym przecięła sobie brzytwą gardło. Przechodnie wezwali pogotowie, które desperatkę przewiozło do szpitala.

Nazwiska samobójczyni nie ustalono.

## Nadużycia na stacji towarowej

Kasjer Tintienas-Tyński zdefraudował 100 tys. złotych

Kraków, 27 lutego.

Prowadzone przez władze śledztwo w sprawie skandalicznych nadużyć popełnianych przez kasjera Tintienasa-Tyńskiego na stacji towarowej pośpiesznej dały rewelacyjne wyniki.

Dochođenje jest niezwykle utrudnione, albowiem rzeczoznawcy muszą ba-

dać księgi i kwity nie tylko w ruchu lokalnym, ale i zagranicznym. Podana początkowo mała kwota nadużyć sięgająca kilku tysięcy złotych wzrosła do 19.800 a obecnie wynosi już potworną sumę 100.000 zł. Obecnie jest w opracowywany jest system prac, który uniemożliwi defraudację.

## Łatwowierny jubiler i oszuści.

Dobrzy klienci w złych czasach. — „Przejedziemy się taksówką“. — Za kulisami teatryku.

Warszawa, 27 lutego.

Przy ul. Świętokrzyskiej 19 do magazynu jubilera H. Sławy przychodzili dwukrotnie dwaj dobrze ubrani mężczyźni. wybierali oni pierścionki z brylantami

i zegarek z bransoletą.

Gdy klienci przyszli po raz trzeci zaproponowali jubilerowi, aby wziął kolekcję biżuterji i udał się z nimi do Hotelu Bristol, gdzie znajduje się żona jedne-

go z nich, artystka. Jubiler udał się z nieznanymi, którzy w drodze zaproponowali mu jazdę taksówką, lecz ostrożny jubiler odmówił.

W hotelu klienci kazali mu zaczekać, a sami udali się na górę. Po kilkunastu minutach zeszli i oświadczyli, iż dama owa odjechała już do teatru dokąd mają za miar pójść. Jubiler poszedł z nimi.

Po drodze zaproponowali onj dla pośpiechu znów jazdę taksówką, lecz jubiler i tym razem odmówił. Przybyli wreszcie do teatryku „Dobry Wieczór“. Obaj panowie udali się rzekomo za kulisy, w rzeczywistości zaś wyszli drugim wyjściem na ul. Świętokrzyską. Jubiler nie mogąc się doczekać ich powrotu, powrócił do sklepu. Policja prowadzi w tej zagadkowej sprawie dochodzenie.

## Fabryka 100 złotych została wykryta w Berlinie.

Berlin, 27 lutego.

(Telegram własny).

Od dłuższego czasu w rozmaitych bankach i kantorach wymiany stwierdzono, iż w obiegu znajdują się fałszywe banknoty zagraniczne. Jeden z banków zwrócił się do policji, wskazując, iż w Berlinie musi grasować szajka fałszerzy. Policja śledcza rozpoczęła natychmiast energiczne dochodzenia, które trwały dłuższy okres czasu, aż wreszcie natrafiono na ślad fabryki fałszy-

wych banknotów, która mieściła się w samym centrum Berlina.

Stwierdzono, że oszuści fabrykowali rozmaite banknoty zagraniczne, a między innymi fałszowali wielką ilość 100 złotych. W ręce policji wpadło fałszywych monet zagranicznych na blisko pół miliona marek. Całe urządzenie do fabrykowania banknotów zostało skonfiskowane.

## Wybuch gazu w mieszkaniu. 3 osoby poparzone.

Drohobycz, 27 lutego.

Onegdaj w nocy w Tustanowicach pod Drohobyczem nastąpił katastrofalny wybuch gazu, który pociągnął za sobą trzy ofiary ludzkie.

Urzednik jednej z miejscowych kopalni afity p. Beneda powrócił do domu wraz ze swą żoną i przyjacielem dr. Brombergiem. Gdy Beneda zapalił zapalke, nastąpił w mieszkaniu wybuch. Całe mieszkanie zostało zdemolowane. Benedowie i dr. Bromberg dozna-

li ciężkich uszkodzeń cieleśnych.

Zaalarmowano straż ogniową, której dopiero po dłuższej akcji udało się ugasić pożar, rozszerzający się ze znaczną szybkością na wszystkie sąsiednie mieszkania.

Straty są dość poważne.

Jak ustaliło dochodzenie, wybuch spowodowały nieszczelne przewody i krany, z których ulatniał się gaz świetlny, który w czasie nieobecności Benedów nagromadził się w mieszkaniu.

## Aresztowanie oszukańczych małżonków, którzy uciekli z Łodzi.

Łódź, 27 lutego.

Przed paru miesiącami zbiegli z Łodzi małżonkowie Zakrzewscy, mający na sumieniu cały szereg oszustw, dokonanych na szkodę kupców i przemysłowców miejscowych.

Władze wysłały za nimi listy gończe, lecz nie zdołały ich przytapać.

Obecnie ustalono, że Zakrzewscy przebywają w Wilnie. Uchodzili oni tam za zamożnych kupców, nawiązali kontakt z większymi firmami manufakturowymi i zakupili duże partje towarów, płacąc podrobionymi weksłami.

Gdy nowe ich oszustwa wyszły na jaw, Zakrzewscy ułotnili się na prowincję.

Wczoraj aresztowano ich w jakimś miasteczku pod Wilnem i osadzono w więzieniu.

## Dr. Wolf pozostanie nadal w więzieniu.

Stuttgart, 27 lutego.

Obrońca osadzonego w więzieniu dr. Wolfa udzielił wczoraj wyjaśnień przedstawicielom prasy. Oświadczył on, że dr. Wolf nie został jeszcze zwolniony z więzienia. Dr. Wolf oświadczył że nie będzie mógł złożyć żadnej kaucji w wysokości 25.000 marek gdyż sumy tej nie posiada, a poza tem czuje się nie-ny.

## Nieudane demonstracje.

Komuniści i broszura poła Ciołkosza.

Brzesko, 27 lutego.

W dniu propagowanego przez komunistów międzynarodowego dnia marszu głodowego, po południu zebrał się tłum liczący około 300 osób, który na widok policji rozszedł się w spokoju. W tłumie uwijał się agitatorzy rozdając broszurki poła Ciołkosza p. t. „Bez pracy, bez chleba“, i nawołując do demonstracyjnego pochodu przez miasto.

Mimo tych zabiegów agitatorzy nie zdołali sprowokować tłumy, który rozszedł się w spokoju.

# Ludzie „urlopowani” przez... śmierć

Uciekł z więzienia przed egzekucją i padł rażony piorunem. — Tragedja człowieka, który po wyjściu ze szpitala zginął w katastrofie kolejowej

## Złośliwy przypadek rządzi ludzkim życiem

Niedawno pisma codzienne całego świata doniosły o strasznej katastrofie w kopalni w Alsdorfie. Katastrofa ta pociągnęła za sobą 263 ofiary w ludziach, wśród których znajdował się również pewien górnik, zatrudniony w tej kopalni dopiero od kilku tygodni. Pracował on dawniej w kopalni w Neurode, która również nawiedziona została straszną katastrofą gazów, w czasie której 152 osoby poniosły śmierć. Górnik ten cudem uniknął śmierci, lecz w kilka tygodni później stracił życie w czasie katastrofy w Alsdorfie.

Statystyka notuje bardzo dużo tego rodzaju wypadków. W czasie katastrofy, jakiej uległ angielski olbrzym powietrzny „R. 101” mechanikowi Wattsonowi udało się wyjść z opresji z kilku dość poważnymi poparzeniami i troskliwa opieka lekarska, jaką Watts został otoczony uratowała mu życie. I oto w kilka tygodni po wyzdrowieniu Watts stracił życie w czasie wypadku motocyklowego.

Nie mniej tragiczną śmierć zgotował nieublagany los pewnemu fabrykantowi berlińskiemu. Fabrykant ten został lekko ranny w czasie wypadku samochodowego i po opatrzeniu go przez lekarza pogotowia został umieszczony w karetce sanitarnej, która miała przewieźć go do szpitala. W drodze do szpitala karetka sanitarna zderzyła się z autem ciężarowym z taką siłą, że lekko w poprzedniej katastrofie ranny fabrykant poniósł śmierć na miejscu.

Znany autor paryski Edonard Flogout, wracając z teatru do domu, potknął się na schodach tak nieszczęśliwie że padając doznał wstrząsu mózgu i przez dłuższy czas przebywał na kuracji w szpitalu. Po wyjściu ze szpitala Flogout, stosując się do rady lekarzy, wyjechał na Riviére, lecz w drodze powrotnej, którym jechał uległ katastrofie i z pod szczątków wagonu wydobyto zmasakrowane zwłoki Flogouta.

Tragiczna była również śmierć amerykańskiego przemysłowca Henry'ego Kahna, który w czasie katastrofy kolejowej uległ ciężkim poranieniom. W kilka dni po opuszczeniu szpitala Kahn zginął tragiczną śmiercią: winda hotelowa, w której znadował się oberwała się i przemysłowiec spadając z wysokości kilkunastu pięter, poniósł śmierć na miejscu.

Skazanemu na karę śmierci niejakiemu E. B. udało się na kilka dni przed egzekucją zbiec z więzienia Sing-Sing. Wszelkie wysiłki policji, zmierzające do ujęcia zbiega spełzły na niczym. I oto w dniu, kiedy miała być dokonana egzekucja, jeden z wywiadowców był na ulicy New-Yorku świadkiem, jak jeden z przechodniów padł trupem rażony przez piorun. W zabitym rozpoznano wywiadowcę zbiegłego skazańca. Miał on tego dnia, gdyby mu się nie udało zbiec, zginąć na elektrycznym krześle, lecz mimo ucieczki z więzienia, nie uszedł śmierci i zabity został również przez elektryczność w postaci pioruna.

A oto wypadek, jaki miał miejsce przed kilku dniami w Anglii.

Popularny wśród arystokracji angielskiej lord Dogenburgh podejmował na swym zamku licznych gości, wśród których znajdowała się również słynna wróżka francuska Isons. Gdy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego, Isons podeszła do lorda Dogenburgh i powiedziała mu szeptem:

— Powiniem pan bezwzględnie i to jutro opuścić na kilka miesięcy Anglię.

Na zapytanie lorda dlaczego uważa to za konieczne, Isons odpowiedziała:

— Zapewniam pana, że tak będzie najlepiej. Obawiam się o pańskie życie. Jeśli pan nie wyjedzie jutro, padnie pan ofiarą wypadku, jaki będzie miał miejsce w jednym z pańskich rewirów leśnych.

Lord w odpowiedzi roześmiał się beztrzęsio i zlekceważył sobie przepowiednię francuzki.

Przed kilku dniami, czwartego zaledwie dnia po otrzymaniu ostrzeżenia w lesie znalezione zostały zwłoki lorda Dogenburgh. Okazało się, że lord w czasie jednej ze swych codziennych przejażdżek konnych spadł tak nieszczęśliwie z konia, że uległ złamaniu kręgosłupa i poniósł śmierć na miejscu.

Należy zaznaczyć, że lord Dogenburgh zaledwie dwa, czy trzy miesiące przed przepowiednią francuzki zdołał uniknąć śmierci z rąk bandytów.

## Pretendent do tronu angielskiego wzywa króla Jerzego do abdykacji

Do pałacu królewskiego „Buckingham” w Londynie wpięto w tych dniach niezwykle oryginalne pismo, zawierające 10 szczególnie napisanych stron, które w stolicy Anglii wywołało wielką sensację.

Autor tego pisma niejaki Antoni Hall żąda kategorycznie od króla Jerzego, aby zrzekł się tronu i ustąpił na jego rzecz wszelkie prawa do korony, tytuły, przywileje i posiadłości królewskie. Hall bardzo obszernie motywuje to niezwykle żądanie, opierając się na całym szeregu danych historycznych, stwierdzających jego królewskie pochodzenie.

Dotychczas osoba Halla w Anglii była zupełnie nieznana i nikomu by nawet przez myśl nie przeszło, iż może sobie on rościć pretensje do korony. Minister Hall zapewnia jednak z całą powagą, iż jest on jedynym prawnym potomkiem dynastji królewskiej. Na dowód swych praw powołuje się na uchwaloną przez parlament w roku 1543 ustawę, która regulowała następstwo tronu. W owych odległych czasach panował król Henryk VIII. Wspomniany przepis prawa upoważniał króla do mianowania następcy. Król wydał dekret na mocy którego w razie, gdyby nie pozostawił potomka, następcą jego zostać miał syn starszej siostry Małgorzaty.

Od tej właśnie siostry Henryka VIII wywodzi Hall swe pochodzenie królewskie. Po śmierci króla Henryka VIII następcą jego został Jakób I, który, zdaniem Hall'a nie był synem królowej szkockiej Małgorzaty lecz pochodził z pewnej starej szkockiej rodziny szlacheckiej.

Hall natomiast dowodzi, iż on sam jest potomkiem w pierwszej linii męskiej Hen-

ryka Tudora. Jest on wobec tego jedynym prawnym pretendentem do korony Wielkiej Brytanji. Dochodzi on następnie do prostej konkluzji, iż król Jerzy musi ustąpić. Wówczas ujmie on w swe ręce ster rządów i będzie niezawodnie rządził lepiej od króla Jerzego.

Hall ma gotowy już plan, który zamierza zrealizować po objęciu rządów. Przedewszystkiem znosi on podatek dochodowy oraz wszelkie opłaty z tytułu spadków, gdyż za czasów Tudorów ciążyły takie nie istniały. Hall zamierza przywrócić te same stosunki i systemy, które panowały w owej epoce. Hall przyrzeka, iż zmniejszy zadłużenie państwa i w przeciągu 3 lat dostarczy pracy wszystkim bezrobotnym. O tem, w jaki sposób uda się mu to uskuteczyć, Hall nie wspomina. Najbardziej sensacyjnie jednak brzmi ostatni punkt tego „orzędzia królewskiego”, w którym zapowiada utworzenie ministerstwa zabaw i rozrywek i przedłużenie godziny policyjnej w lokalach nocnych.

Jak wynika z powyższego, Hall zdaje sobie doskonale sprawę w jaki sposób można osiągnąć popularność w społeczeństwie. Przypnieć trzeba, iż głos jego nie pozostał bez efektu, gdyż wzbudził on wielką wesołość w całej stolicy. Podobne wrażenie wywarł on na królu, który list ten przeczytał. Król bynajmniej nie jest zaniepokojony żądaniem Halla, który liczy 31 lat.

List ten będzie miał tylko ten skutek, iż mister Hall zostanie poddany badaniu psychiatrycznemu. List powiększył zbiory kliniki psychiatrycznej, jako dowód niezwykle rzadko spotykanej aberracji umysłu.

## Matka skazana na śmierć powiła w więzieniu bliźniaki

W Anglii niedawno toczył się sensacyjny proces przeciw Olivji Wajss, zakończony wyrokiem śmierci za zamordowanie własnego dziewięcioletniego dziecka.

Olivja była żoną robotnika portowego, który porzucił ją. Po rozejściu się z mężem Olivja zeszała z innym robotnikiem, któremu urodziła syna. W roku ubiegłym robotnik ten, zostawszy bez pracy, napisał do Olivji, że jest w ciężkiej sytuacji i musi wobec tego ją opuścić.

Olivji i jej małemu synkowi groziła śmierć głodowa. W dodatku, na domiar złego Olivja znowu była w ciąży. Z rozpaczy, młoda nieszczęśliwa matka, chcąc uchronić swoje dziecko od nędzy i głodu zabiła je, za co została przez sąd skazana na śmierć.

Obróńca skazanej zakomunikował o stanie brzemiennej oskarżonej, w rezultacie czego wyrok został odroczony.

W ciemnym lochu więziennym, gdzie skazana miała oczekiwać stracenia, Olivja powiła bliźniaki. Ze wszystkich stron nadsyłały do więzienia prezenty i pieniądze dla uwieżnionej „rodziny”. Komander Armji Zbawienia Young zorganizował w całej Anglii zbórkę na rzecz Olivji. W składaniu ofiar biera udział nawet ludzie bardzo biedni. Pewna kobieta, która dwadzieścia lat temu za taką samą zbrodnię została skazana na śmierć i po pewnym czasie ulaskawiona, przysłała Olivji 2 szylingi i list, w którym wyjaśnia, że więcej niestety, nie posiada.

Współczucie dla Olivji i zainteresowanie jej sprawą jest tak wielkie, że

parlament zmuszony był wydać specjalne prawo, mocą którego wolno było Olivji zamienić wyrok śmierci na więzienie.

Za kilka tygodni najmłodszy aresztancki - dzieci Olivji zostaną jej odebrane i będą zaadoptowane przez zamożne młode małżeństwo, które wyraziło życzenie przyjęcia ich do swej rodziny.

Opinia publiczna jest pewna, że lada dzień przyjdzie zupełne ulaskawienie Olivji.

## Kodzią podwodną do bieguna

Ekspedycja kpt. Wilkina wyrusza w kwietniu

Na koniec kwietnia wyznaczony jest termin ekspedycji polarnej znakomitego podróżnika Wilkina. Poprzednią podróż swoją do bieguna północnego odbył Wilkin na aeroplanie. Tym razem jedzie on łodzią podwodną, nazwaną „Nautilus” od łodzi podwodnej z powieści Juliusza Verne'ego.

„Nautilus” pojedzie z Ameryki na Spicberg, zatrzymując się po drodze na Wyspach Azorskich, w Londynie i w Norwegii. Z Szpicbergu dopiero w pierwszych dniach czerwca odpłynie dalej.

Starania Wilkina idą w tym kierunku, aby pod powłoką lodową przebić się do bieguna północnego, posuwając się stale naprzód, z szybkością 4 węzłów na godzinę. Jeśli „Nautilusowi” uda się jego wyprawa do bieguna, pojedzie on dalej na Alaskę. Według obliczeń Wilkina, 1 grudnia będzie on na morzu Be-

## Sensacje z całego świata

Magnaci amerykańscy, zamawiają ostatnio coraz częściej swoje życiorysy u wielkich literatów. Karol Laemmle, prezes wielkiego towarzystwa filmowego „Universal Pictures” wybrał w tym celu angielskiego poetę i dramaturga Johna Drinkwatera.

Świętyn pisarz napisał już wiele biografii z własnej inicjatywą. Zamawiał się też życiorysami takich jednostek, jak Lincoln, Robert Burns, Cromwell, Swinburn i innych. A teraz napisał książkę o panu Laemmle.

Profesor uniwersytetu londyńskiego, polak Bronisław Malinowski, wydał niedawno bardzo wartościowe dzieło o sensacyjnym tytule: „Życie plemiennych dzikich ludzi”.

Jest to rezultat długoletnich badań profesora Malinowskiego na wyspach malajskich. Prof. Malinowski zajmuje się w swoim dziele nietylko zagadnieniami seksualnymi, ale ukazuje w całej rozciągłości życie prymitywne, dostarczając niesłychanie wartościowych materiałów z dziedziny socjologii, ludoznawstwa i literatury podaniowej.

Książka została już przełożona na wszystkie języki europejskie.

Francja ma nową aferę archeologiczną. Literat paryski A. Ma'raux urządził w Paryżu wystawę 40 głów hetycyko - buddyjskich, pochodzących rzekomo z Pamiry i przedstawiających rzekomo stare bóstwa indyjskie.

Archeologowie jednak twierdzą, że głowy te ani nie pochodzą z Pamiry, ani nie są stare, ani też nie przedstawiają indyjskich bóstw. Polemika prasowa w tej sprawie przybiera charakter skandalu.

Z końcem 1929 roku wyruszyła do Grenlandji północnej wyprawa naukowa pod wodzą profesora politechniki, geologa doktora Krügera. Dwóch uczonych wróciło z tej wyprawy jesienią roku ubiegłego, a o doktorze Krügerze i jego towarzyszach niema dotychczas żadnych wiadomości.

Do Londynu przyjechał niemiecki rzeźbiarz Hamann, który z miejsca zyskał sobie olbrzymią popularność. Sztuka jego polega na tem, że w bardzo zręczny sposób zdejmując maski z twarzy lordów i ladies londyńskich. Maski te odznaczają się nieprawdopodobnym podobieństwem, a wykonanie takiej rzeźby trwa nie więcej, niż 45 minut.

Hamann posiada jakiś tajemniczy materiał plastyczny podobny do żelatyny, przepojony balsamiczną wonią. Masę tę lekko ogrzana kładzie on na głowę i twarz modelu, lekko ją rozpruwając. Masa szybko stygnie wchłaniając w siebie każdy najdrobniejszy szczegół, linie lub zmarszczkę.

Kiedy masa jest zimna Hamann zdejmuje ją z twarzy, otrzymując w ten sposób negatyw. Z negatywu tego wykonuje się pozytyw, który z kolei można potem przekuć w kamieniu, przerobić w bronzie, czy w gipsie.

Do obecnie mającej nastąpić podróży „Nautilus” jest doskonale przygotowany. Sciany jego od zewnątrz i wewnątrz są tak mocno zbudowane, aby mogły wytrzymać silny napór zwałów lodowych. Ażeby mieć możliwość przebijania się przez gruby północno-morski lód, wieża łodzi otrzymała okrągłą piłę. Prócz tego jest zainstalowany specjalny aparat elektryczny, służący do torzenia lodu.

Radjostacja „Nautilusa” jest tak silna, że nawet pod wodą może utrzymać stosunki ze światem zewnętrznym. Załoga łodzi podwodnej składa się z dwunastu doświadczonych marynarzy mających za sobą wiele lat służby podwodnej. Prócz nich w ekspedycji bierze udział trzech znakomych uczonych.

Dźwiękowe  
**Dziś  
wielka premjera**



Dźwiękowe  
**Dziś  
wielka premjera**

**Święto dźwiękowej kinematografii polskiej  
Najpołężniejsze arcydzieło produkcji krajowej 1931 roku**

# WIATR od MORZA

Według motywów **Stefana Żeromskiego.**

Opracował: **Władysław Sieroszewski i Anatol Stern**

Porywający dramat dwóch braci, oficerów łodzi podwodnej walczących o serce kobiety.

W rolach głównych:

**MARJA MALICKA, ADAM BRODZISZ** **Eugenjusz Bodo,**  
**Kaz. Junosza-Sępowski**

Nadprogram: **Florek—Perła detektywów U. Iwerks rywal Fleiszera.**

Początek o godz. 4 pp., ost. o 10.15, w soboty, niedziele i święta o 12. ostatni o 10.15. Passe - partouts na przeciąg 10 dni nieważne za wyjątkiem urzędowych (kolor czerwony).

CENY MIEJSC na 1-szy seans od 1.— zł., na porankach 75 gr. i 1.— zł.

## 60 tysięcy młodocianych kalek, wskutek braku należytej opieki lekarskiej znajduje się w tragicznej sytuacji

**Władze zamierzają uruchomić kilka wielkich sanatoriów dziecięcych**

Dane statystyczne, omawiające stan zdrowotny najmłodszych naszych obywateli nasuwają bardzo smutne refleksje. Jak wykazują obliczenia, posiadamy w Polsce około 60 tysięcy dzieci ułomnych i kalek, 170 tysięcy dzieci, dotkniętych skrzywieniem kręgosłupa i około 220 tysięcy małych, chorych na krzywicę.

Cyfra ta dotyczy tylko dzieci, dotkniętych stałymi chorobami, wymagającymi bardzo długiego i kosztownego leczenia. A ileż małych cierpi na prześlizgowe schorzenia, i wskutek braku pomocy lekarskiej, po pewnym czasie zapada na nieuleczalną chorobę, pociągającą za sobą kalectwo?

Statystyki stwierdzają, że większość dzieci, ułomnych, czy dotkniętych krzywicą, pochodzi z najuboższych sfer ludności miejskiej i wiejskiej.

Cieężkie warunki życia wywierają duży wpływ na rozwój naszych najmłodszych obywateli. Dzieci o silniejszej konstytucji fizycznej, mimo głodu i chłodu, przystosowują się całkowicie do swych warunków i nieraz przez całe życie opierają się zwycięsko wszelkim chorobom, natomiast słabsze i mniej odporne wyrastają na skarłowaciałych, schorzałych fizycznie i psychicznie ludzi.

Polska posiada minimalną ilość szpitali dziecięcych, specjalnie przeznaczonych dla chorych na krzywicę, czy skrzywienia kręgosłupów.

Dzieci ze sfer mniej zamożnych przezwaźnie poddane są tylko leczeniu ambulatoryjnemu. Kuracja ta nigdy nie jest gruntowna. Lekarze oczywiście w tym wypadku nie ponoszą żadnej absolutnie winy. Gdyby ich mali pacjenci posiadali w domu wszelkie wygody, jakie mógłby im zapewnić szpital, z pewnością po dłuższym leczeniu stali się zupełnie zdrowymi dziećmi.

Chorób dziecięcych nie wolno lekce-

ważyć. Małeństwa, które nie zostały poddane właściwej kuracji, stają się często kalekami, cierpią na zaburzenia psychiczne i gdy dorastają powiększają liczbę bezużytecznych członków społeczeństwa.

Niestety jednak we wszystkich dziecięcych sanatoriach polskich posiadamy zaledwie 577 łóżek, a w sezonie letnim jeszcze 403.

Jest to przecież bardzo niewiele, a mimo to i... za dużo.

Okazuje się bowiem, że wszystkie bez wyjątku sanatoria odczuwają stały brak pacjentów.

Chodził bowiem o to, iż leczenie w tych zakładach jest związane z dość dużymi kosztami.

Rodzice chorych dzieci nie mogą ponosić tych wydatków szczególnie iż kuracja trwa zazwyczaj przez szereg miesięcy, a nawet i lat.

Z sanatoriów mogą więc korzystać tylko zamożniejsze sfery. Biedniejsze muszą godzić się z myślą, iż ich dzieci są skazane na nieuleczalne kalectwo.

Jak nas informują, kilka większych miast polskich projektuje obecnie uruchomienie sanatoriów dziecięcych o charakterze społecznym.

W sanatoriach tych będą miejsca zupełnie bezpłatne dla najbiedniejszych a dla średnio zamożnych niewysokie stawki.

Dzieci, zmuszone do dłuższej kuracji, będą uczęszczali do szkół powszechnych, uruchomionych w gmachach szpitalnych i w ten sposób nie pozostaną w tyle za zdrowymi rówieśnikami.

O terminie otwarcia tych sanatoriów narazie jeszcze niema mowy. Na przeszkodzie w realizacji tych pięknych planów stoi brak funduszy.

## Slużąca wydała złodzieja, który ją namówił do okradzenia chlebowadcy

Państwo Szamińscy, zamieszkali przy ulicy Piotrkowskiej, mieli duże zaufanie do swej służącej, Wiktorji Korcówny. Wiktorja była już u nich od czterech lat, nadzwyczaj sumiennie spełniała swe obowiązki, nie miała nigdy żadnych podejrzanych znajomych i nawet w niedzielę popołudniu bardzo rzadko wychodziła z domu.

Państwo Szamińscy często powtarzali jej opiece całe mieszkanie i nigdy się na dziewczynie nie zawiedli.

Przed ośmiu miesiącami Wiktorja oświadczyła im, iż będzie musiała ich porzucić, gdyż wychodzi za mąż.

— A kim jest twój narzeczony? — spytała ją chlebowadczyni.

— Bardzo porządny człowiek i ma

### Nie wyskakuj z tramwaju!

Zygmunt Drożdż, mieszkaniec Lutomińska, wyskakując z tramwaju na ulicy Katnej, upadł na bruk uliczny i doznał dotkliwych potłuczeń. Wezwano doń pogotowie które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

### Wypadek z okna

W podwórzu domu przy ulicy Pięprzowej 1 wypadł z okna pierwszego piętra 8-letni Mojżesz Maloch, syn blacharza. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych.

Pogotowie przewiozło go do szpitala.

pieniądze. On się tutaj wstydzi przychodzić.

Pani Szamińska obiecała dziewczynie prezent ślubny i sama jej nawet pomogła w przygotowaniu wyprawy.

Któregoś wieczoru, gdy państwo Szamińscy już udawali się na spoczynek, dziewczyna zapukała do ich sypialni.

— Przyszłam państwu powiedzieć całą prawdę — rzekła nieśmiało. — Dopiero teraz dowiedziałam się, że mój narzeczony nie jest żadnym handlowcem, lecz zwykłym złodziejem. Kazał mi, abym tej nocy wpuściła go do mieszkania. Musiałam się na to zgodzić, bo mi groził zemstą, ale zaraz sobie postanowiłam, że powiem państwu o wszystkim i zerwę z nim na zawsze.

Pan Szamiński natychmiast udał się do komisariatu, zabierając ze sobą służącą.

W komisariacie Korcówna podała do kładny rysopis swego narzeczonego i oświadczyła, że podał jej się za Władysława Kowalskiego.

W toku wdrożonego dochodzenia ustalono, iż ów Kowalski w rzeczywistości nazywał się Franciszek Spychała i był znanym włamywaczem.

Gdy go aresztowano, oświadczył że nie miał wcale zamiaru okraść Szamińskich i że Korcówna oskarżyła go tylko z tego powodu, iż chciał ją porzucić.

Policja przy sposobności ustaliła, iż włamywacz ma na sumieniu kilka grubszych wypraw złodziejskich.

Wczoraj Spychała skazano na rok i sześć miesięcy więzienia.

## Mam dwóch tatusiów!

**Krwawa scena małżeńska przy ul. Gdańskiej**

W niedzielę przed południem Stanisław Przybylski, robotnik fabryczny, zamieszkały przy ul. Gdańskiej, wybrał się ze swym pięcioletnim synkiem Leonkiem na daleką przechadzkę.

Po drodze chłopczyk opowiadał mu o swych troskach i kłopotach. W pewnej chwili, gdy ojciec serdecznie przytulił go do siebie, Leonek zawołał:

— Właściwie, to ja mam dwóch tatusiów. Jak ciebie w domu niema, to przychodzi jakiś pan i zawsze mówi do mnie: syneczku. Mamusia nie kazala mi tobie o tem mówić, a ja się jej bardzo boję. Nie powiedz jej, że ja ci to powiedziałem, bo mnie zbije.

Przybylski zrezygnował z dalszej przechadzki.

Wrócił z synkiem do domu i natychmiast zabrał się do żony.

— Kto do ciebie przychodzi, gdy ja jestem w fabryce? — spytał, spoglądając na nią badawczo.

Małżonka zmieszana się nieco i szybko odparła:

— Wiesz przecież doskonale, że mnie odwiedza tylko mój wuj i najbliższe sąsiadki.

— To kłamstwo! — krzyknął Stanisław. — Leonek powiedział mi, że do ciebie przychodzi jakiś obcy pan, który go nazywa syneczkiem. Powiedz mi w tej chwili, jak on się nazywa, bo ci głowę urwę!

— Jak śmiesz mnie podejrzewać! — odpowiedziała niewiasta. — Leonek wymyśla sobie różne historie. Byłam ci zawsze wierna i myślałam, że masz do mnie zaufanie!

Przybylski rzucił się na żonę i pocałował ją dusić.

Niewiasta walczyła z nim rozpaczliwie. Otrzymała ona kilka głębokich ran. Przewieziono ją do szpitala, w którym znajdowała się na dwumiesięcznej kuracji.

Przybylski został aresztowany.

Na sprawie sądowej opowiadał on szczegółowo o okolicznościach krwawego zajścia. Młoda niewiasta, przesłuchana w charakterze świadka, w dalszym ciągu twierdziła kategorycznie, że niema na sumieniu żadnego grzechu.

Sąd skazał Przybylskiego na sześć miesięcy więzienia.

### Trzy kradzieże

Ze sklepu Józefa Cieślewskiego przy ulicy Głównej 18 skradziono tytoni, cygara i papierosy na sumę 2.000 zł.

— Ze sklepu tytoniowego Heleny Grabskiej przy ulicy Wrześniewskiej 6 skradziono papierosy, wartości 800 zł.

— Ze strychu domu przy ulicy Pijuski 43, skradziono białiznę, Frydy Grynbaumowej, wartości 500 zł.

Sprawców powyższych kradzieży nie schwytano.

Teatr Art.-Litter.  
**„Dobry Wieczór”**  
Kopernika 16, tel. 184-66.  
Dziś premjera  
p. l.  
**„Kiedy Panienci idą spać”**  
Refleksje pokarnawałowe w 2 cz. 14 obr.  
Po z 8 i 10, w soboty, niedziele i święta 6, 8 i 10 wiecz.  
Kasa przedsprzed. „Reklama Polska”,  
Piotrkowska 101, tel. 126-69, od 11—6  
w sob., niedz. i święta od 1—3.

Dziś wspaniała premiera



Dziś wspaniała premiera

100 proc. dźwiękowy przebój

# ZAGINIONY STEROWIEC

Porywający film o miłości, zdradzie i bohaterstwie.

Role główne odtwarzają: **Virginia Valli**, **Conway Tearle**, **Ricardo Cortez**  
jako żona i kochanka jako mąż jako kochanek

Nadprogram Komedja dźwiękowa p. t. „Kabaret Dziecięcy”

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w niedziele, soboty i święta PORANKI o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł. na porankach po 75 gr. i 1 zł.



## Meldunkologia

Rządca domu przy ulicy Meldunkowej, pan Antoni Meldunkiewicz, westchnął ciężko poraz piąty, zmienił zimny kompres na głowie, zacisnął zęby i poraz dwudziesty trzeci zabrał się do odczytywania nowej ustawy meldunkowej, z której rozumiał tylko jedno zdanie:

— Winni nieprzestrzeżenia przepisów wyżej wymienionych karani będą grzywną do 2000 złotych lub karą więzienia do jednego miesiąca lub też łączną karą grzywny i więzienia”.

Ilekroć zamierzał rzucić w kąt wszystkie przepisy i udać się już na spoczynek, przypominało mu się to makabryczne zdanie i zaciskając zęby, studiował nadal paragrafy, odsyłacze, artykuły oraz instrukcje, napróżno szukając wyjścia z tego wyralinowanego labiryntu.

— „Przy wymeldowaniu należy przedstawić dwie kartki: jedną koloru żółtego (patrz paragraf 6, ewentualnie 9, 4, 3, 7) drugą koloru niebieskavo-seledynowego z brązowym odcieniem (patrz art. 765, paragraf 4, część 8, ust. D, P. K. L. z dnia 26 marca 1926 r. O.U.P.L.K.J. z tego samego roku). Przy zameldowaniu należy przedstawić: imiona ojca, matki, dzieci, kuzynek, (uwaga: w razie posiadania dwojga imion, podać jedno i drugie) ciotek, wujków) uwaga: stryjów — nie) sąsiadów, poprzedniego właściciela domu w którym takowy zamieszkiwał przed dniem oznaczonym w paragrafie 45 ust. z dnia wyżej podanego lub wyluszczonego w paragrafie 3-im niniejszej ustawy”.

Rządca Meldunkiewicz zmienił kompres i czytał dalej:

— „Osoba, która jak wyżej zaznaczono w art. 87-ym ust. z dnia 9 stycznia 1923 r. nie posiada takowego, musi przedstawić przy zameldowaniu dwóch świadków, z których każdy w myśl paragrafu 405-go nie powinien przekraczać 2-oh metrów wysokości ani także szerokości według rozmiarów powyżej wyluszczonego art. 5-go, paragraf 76-ty, część II, ust. z dnia 8-go kwietnia 1925 r. Dz. P.Lz. U. P. P.) z dnia 7-go maja 1926 r.) Nr. 879854/3062.

Rządca Meldunkiewicz odsapnął. Ryknął. Zerwał z głowy kompres. Wskoczył na stół. Wykreślił żarówkę i cisnął ją o ziemię. Otworzył okno i splunął. Podpalł półkę z książkami i od kręcił kran w kuchni. Rozbił lustro i włożył na głowę wielki turban z prześcieradła. Pisał, jęknął, padł na podłogę i począł wyrwać jedną deskę po drugiej..

Biedny Meldunkiewicz!...  
Nazajutrz wypisano mu meldunek w myśl nowych przepisów w pierwszorzędnym zakładzie dla obłąkanych.

BOLSKI

Lekarz-dentysta  
**F. Horowicz - Kopciowska**  
ordynuje codziennie od g. 9-ej do 2-ej  
Moniuszki No 5, tel. 196-83.

## Czytelniczka ma głos!..

### Zamiast szkoły żon - kursy dla służby domowej

W związku z onegdajszym artykułem p. t.

„Szkola żon” otrzymujemy następujące uwagi od jednej z naszych czytelniczek:

Idea utworzenia szkoły żon lub mężów jest w zasadzie dobra i pożyteczna, lecz mojem zdaniem, niewykonalna.

Szkola taka może liczyć tylko na słuchaczki, pochodzące ze sfer małożamożnych, gdyż nasze „panie w futrach” uważają, że dość już umieją i nikt nie ma prawa wtrącać się do ich gospodarstwa. Jeżeli zaś chodzi o sferę kobiet małożamożnych, to żyją one obecnie w tak ciężkich warunkach materialnych, że życie samo nauczyło je najskrajniejszej oszczędności w wydatkach, a co za tem idzie — najracjonalniejszego prowadzenia gospodarstwa. Żaden wykładowca nie zdola przystosować swych rad i wskazówek do obecnych warunków życia, bo codzienne troski gospodyni łączą się

z kwestją ogólnego kryzysu, bezrobociem, drożyzną, czyli temi wszystkimi zjawiskami, które stanowią bolączkę nie tylko poszczególnych obywateli, lecz całego państwa. Skoro zaś nie możemy sobie dać rady ani z kryzysem, ani z bezrobociem, jakże zdołamy pomóc naszym gospodyniom?..

Bardziej racjonalną wydaje mi się sprawa utworzenia specjalnych kursów dla służby domowej.

Nasze pomocnice w gospodarstwie nie umieją się jeszcze przystosować do współczesnych wymagań cywilizacji i oszczędności.

Nasze służące wogóle nie uczą się swego fachu i nie wiedza o tem, że siła fizyczna oraz dobra wola nie wystarczają w tej dziedzinie.

W każdym domu panuje inny porządek, każda pani ma inne wymagania, a służąca, zmieniająca często miejsca, traci w końcu wogóle wszelką orientację i nie wie właściwie do czego jest zobowiązana.

Nasza służba domowa nie umie przede wszystkim ułatwić sobie pracy.

Iej metody pracy są przestarzałe i niewygodne zarówno dla niej samej jak i dla gospodyni.

Dlatego też uważam, że powstanie kursów praktycznych dla służby domowej dałoby społeczeństwu nowe zastępy służących, świadomych swych zadań i obowiązków, orientujących się w gospodarstwie, a przede wszystkim — przystosowanych do dzisiejszych warunków życia.

Bronisława Adamczyk wa



## Film Chaplina

demonstrowano w największym więzieniu amerykańskim

Cała prasa europejska nie przestaje pisać na temat ostatniego filmu Chaplina p. t.: „Światła wielkomięskie”, uważając ten obraz za

największe arcydzieło sztuki filmowej. Jak wiadomo na premierze londyńskiej obecny był również prof. Einstein, który ściskając rękę Chaplina, rzekł:

— *Moja praca nie zmieni w niczem oblicza świata, ale to, co pan uczynił, jest najdrogocenniejszą zdobyczą duszy ludzkiej.*

Treścią nowego obrazu Chaplina jest jego pełna poświęcenia miłość do ślepej dziewczynki. Niezwykle oryginalny jest początek filmu. Oto w pewnym mieście ma nastąpić

odślonięcie pomnika. Na wielkim placu zbierają się delegacje z orkiestrami, przedstawiciele władz i tłumy publiczności. Wszyscy czekają w ogromnym napięciu. Burmistrz miasta wyciąga rękę, sięgając po sznurek, by

ściągnąć wielką płachtę, przykrywającą pomnik. I oto zasłona spada, a zamiast pomnika ukazuje się

komiczna postać Chaplina, który pod tą płachtą urządził sobie nocne legowisko.

Tuż przed wyjazdem do Europy Chaplin uzyskał zezwolenie na wyświetlenie filmu

w największym więzieniu amerykańskim Sing-Sing.

Przed rozpoczęciem seansu Chaplin wygłosił krótkie przemówienie do widzów. Okazało się, że wśród tych niezwykłych widzów był pewien ślepy więzień, który nagabywał ciągle swego sąsiada, wypytując go, co się dzieje na ekranie. Chaplin usiadł przy nim i tłumaczył mu szczegółowo całą akcję filmu.

## Nowiny

teatralne i filmowe.

Pismo paryskie „Pajac”, poświęcone sprawom teatralnym, utworzyło dwie nowe oryginalne rubryki pod nazwą: „Co należy zobaczyć?” i „Czego nie należy zobaczyć”.

IGO SYM zaangażowany został przez Paramount i wykona główną rolę męską w filmie „Jej chłopiec”.

wojsku” — wygł. pułk. Juliusz Ulrych (tr. z W-wy), 20.15—20.30 „Cenzura w dobie powstania listopadowego” — wygł. pułk. Henryk Elie (tr. z W-wy), 20.30—22.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. „Polskiego Radja” pod dyr. Br. Szulca (tr. z W-wy) 22.00—22.15 Feljton ze Lwowa p. t. „Pozakarnawalowe refleksje” wygł. p. Ritta Rey, 22.15—22.35 Utwory Chopina w wyk. Zbiegłowa Drzewieckiego na fortepianie (tr. z W-wy), 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteorol., polic., sport, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Dnia 26-go lutego 1931 roku zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach

s. p.

# ROMAN PRZYBYŁEK

współpracownik administracyjny „Republiki”

Pamięć o zmarłym, w którym tracimy nieodżałowanego kolegę, zachowamy nazawsze

## KOLEDZY

z Wydawnictwa „Republiki”

## Hallo! Tu radio!..

PIĄTEK, dnia 27 lutego 1931 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych i. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160, 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 13.25—15.40 Przerwa, 15.40—15.50 Komunikat Polsk. Zw. Krótkofalowców (tr. z Warsz.), 15.50 Lekcja języka francuskiego z Warszawy, 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy, 17.15—17.40 Odczyt z Wilna. „Opera na rozdrużu” — wygł. St. Węsiński, 17.45—18.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa (tr. z W-wy), 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Komunikaty Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt progr. na dz. nast., 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramof. z W-wy, 19.40—19.55 Prasowy dziennik radiowy z W-wy, 20.00—20.15 Pogad. muzyczna, Omówienie koncertu symfonicznego (tr. z W-wy), 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. „Warszawskiej. Po koncercie komunikaty: PAT, meteor. polic., sport, oraz retransm. stacji zagranicznych. (Spacer detektorowy po Europie).

SOBOTA, dnia 28 lutego, 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy

wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160, 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 13.25—15.35 Przerwa, 15.35—16.10 „Skrzynka pocztowa radiotechniczna” — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli kierownik Wydziału Propagandy „Polskiego Radja” p. Wacław FrFenkie (tr. z W-wy), 16.15—16.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów z Warszawy 16.20—16.35 Kącik artystyczny L.S.G. (tr. z W-wy), 16.35—16.45 Muzyka z płyt gramof. z W-wy, 16.45—17.15 Kącik dla młodych talentów muzycznych, Wyk.: Jakub Kalecki (fortepian) (tr. z W-wy), 17.15—17.40 „Swawolne komety” wygł. dr. Feliks Budercki (tr. z W-wy), 17.45—18.45 Program dla dzieci z Wilna 1, Słuchowisko „O zajęczku sprawiedliwym” — według A. Dygasieńskiego, 2. Feljton Witolda Hulewicza „Stanisław Moniuszko”, 3. Pieśni Moniuszki w wyk. M. Wyleżyńskiej (sopran), 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy, 19.40—19.55 Pras. dziennik radiowy z W-wy, 20.00—20.15 Feljton p. t. „Inteligent w



# W ODMETACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

3)

## STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI.

Znany przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki wybrał się z żoną do wariety „Alhambra”, gdzie miał się odbyć pierwszy występ głośnej tancerki Gizi Ordeńskiej, ukrywanej się pod pseudonimem „Czarnej Lu”. Pierwszy jej taniec wywołał olbrzymi entuzjazm publiczności. Następnym numerem był tytuł „Taniec samobójców”. Ordeńska tańczyła z dwoma rewolwerami w rękach. Tym razem zachwyt publiczności zamienił się w zdumienie, gdyż tancerka myliła takt i staniła się na nogach. Nagle rozległy się dwa strzały i Rulecki runął na posadzkę.

Największą sensację wzbudziła wiadomość, zamieszczona przez jedno z popularnych pism, które donosiło, że Rulecki zmarł wskutek kuli, która utkwiała w jego plecach. Ponieważ wszyscy niemal świadkowie stwierdzili, iż Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, a słyszano tylko strzały Ordeńskiej, przeto sprawa zbrodni w „Alhambrze” stała się zagadką coraz bardziej zakamufłowaną.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. W dalszym ciągu odmawiała ona wszelkich zeznań.

Następnego dnia przybył pod jej adresem do więzienia list od niejakiego Gerzego Richta, który donosił, że po tem co się stało, zrywa z nią wszelkie stosunki i wyjeżdża zagranicę. Ordeńska na pytanie sędziego śledczego odpowiada, że Richt był jej znajomym i nie chce o nim więcej nic powiedzieć.

Pozatem sędzia śledczy dowiaduje się od naczelnika więzienia, że do więzienia zgłosiła się dawna przyjaciółka Ordeńskiej, pani Kawerska, która chciała się zobaczyć z aresztowaną. Kawerska zapewnia naczelnika więzienia, że Ordeńska jest niewinna.

W tym samym czasie opinie publiczną zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Liwskiego, który zdefraudował pół miliona złotych. Pierwszym człowiekiem, który wszedł do jego gabinetu natychmiast po wystrzale, był adwokat dr. Holz, przyjaciel Liwskiego.

Zbrodnia w „Alhambrze” musiała mieć jakiś związek z samobójstwem Liwskiego, gdyż dr. Holz natychmiast po tym wypadku zgłosił się do odpowiednich władz, domagając się mianowania go obrońcą Ordeńskiej. Pewnego wieczoru zgłosiła się doń pani Liwska, która oświadczyła, że maż jej nie popełnił samobójstwa, lecz został zamordowany.

Ubiegłej nocy, gdy siedziała w gabinecie męża, za szybą ukazała się nagle jakaś twarz... Pani Liwska uciekła do sypialni. Śniła jej się potem, że przyszedł do niej jej mąż, otworzył kluczykiem skrytkę w biurku i wręczył jej list z prośbą zwrócenia jakiejś pani. Gdy obudziła się skonstatowała z przerażeniem, że w ręku trzyma ów list, widziany we śnie...

Gdy dr. Holz prosił o pokazanie tego listu, pani Liwska stwierdziła, że ktoś jej wykradł tę kartkę z torebki.

Dr. Holz postanawia udać się do mieszkania pani Liwskiej i spędzić jedną noc w gabinecie samobójcy.

Nagle wśród nocy rozległ się przeraźliwy krzyk pani Liwskiej. Dr. Holz pobiegł do sypialni. Pani Liwska leżała nieprzytomna. Krzyk jej zaalarmował najbliższego sąsiada — Barczaka, który siłą wiał jej do gardła kilka kropel lekarstwa. Pani Liwska po odzyskaniu przytomności stwierdziła, że Barczak chciał ją udusić i pokazała czerwone przezi na swej szyi.

Dr. Holz postanawia czuwać przy jej łóżku. Gdy zamierzał nieco się zdrzemnąć, rozległ się nagle huk, jakgdyby brzek wybijanej szyby.

Gdy dr. Holz wpadł do gabinetu, ujrzał, że szybą w oknie jest wybita, a na biurku leżała kartka następującej treści: „Jutro o godz. 1-ej w nocy pani Liwska zostanie zamordowana”.

Dr. Holz udał się następnego dnia do biura wicego przypadkowo w Warszawie kierownika brygady detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, który chętnie podejmuje się wysledzenia sprawy morderstwa w „Alhambrze” oraz zbrodniarza, czyhajacego na życie pani Liwskiej. Jeszcze tego samego dnia obydwa udają się do mieszkania Liwskiej, przyczem detektyw zamierza wejść na dach domu.

— Lubię widoki Warszawy... — odparł detektyw. — A najpiękniejsze krajo-brazy roztaczają się ze szczytu domów... Pan sądził, że jestem Sherlockiem Holmesem, który z zarostu twarzą wnioskuję z której strony mieści się okno w pokoju zbrodniarza, rozumując

w ten sposób, że część twarzy, zwrócona w stronę okna, musi być lepiej oświetlona... A jeżeli tego dnia zbrodniarz udał się akurat do fryzjera?... W takim razie zbrodnia nie zostanie już nigdy wykryta?... Nie, proszę pana, ja mam inne metody... Nie jestem Sherlockiem Holmesem, jestem poetą, proszę pana... Niech się pan nie śmieje, poetą jestem. Ma pan najlepszy dowód — dziś o pierwszej w nocy ma tu być dokonane morderstwo, a ja wlażę sobie na dach, by oglądać z lotu ptaka widoki Warszawy... Czy tak postępuje detektyw?...  
Mr. Brown roześmiał się głośno, lecz nagle spoważniał i dodał:

— No, ale żarty na bok... Chciałbym panu zadać jedno pytanie: coby pan uczynił dziś gdyby, powiedzmy, nikt pana nie uprzedzał o mającym nastąpić morderstwie, to znaczy, gdyby pan nic znalazł tej kartki, pisanej czerwonym ołówkiem...  
— Coby pan zrobił?... Nic... Uważałbym, że pani Liwska jest nerwowo chora, wysłałbym ją do dalszego studjowania zeznań świadków...

— No, dobrze... Zechce pan z łaski swej zaczekać tu chwileczkę, a ja tymczasem postaram się wyładować swe poetyckie natchnienie na dachu...  
Po upływie kilku minut detektyw wrócił z pobrudzonym ubraniem, na którym pełno było sadzy i śladów zbyt czulego przylegania do muru.

Miał jednak przy tem wszystkim wesołą minę, co bardzo ucieszyło adwokata.  
— Więc pan powiada, że siedziałby pan w domu i przeglądał swe papiery... — rzekł, prowadząc dalej rozmowę, jak gdyby wcale nie wychodził z tego pokoju. — Radzę panu właśnie tak uczynić...  
— Jakto?... Mam siedzieć w domu podczas gdy tu chodzi o życie tej kobiety?

— Może pan siedzieć w domu, albo wyjść sobie na spacer — tego już nie wiem. Ale mogę pana zapewnić, że tu pan nie będzie potrzebny.  
— Sądzi pan, że sam da pan sobie z nim radę?...  
— Z kim?  
— Z mordercą...  
— On tu dziś wcale nie przyjdzie... — odparł spokojnie Brown, majstrując ciągle przy oknie.

— Czy pan jest tego pewny?  
— Najzupełniej...  
— Więc co pan radzi czynić?...  
— Radzę przedewszystkiem zapomnieć o tem, że ktoś ma tu przyjść dziś o pierwszej w nocy...  
— Czy zechce pan tę kobietę zostawić samą przez całą noc?...  
— Nic jej się nie stanie... Najwyżej wpadnie znowu w jakiś trans hypnotyczny i skończy się znowu na krzyku... Ale to przecież może być ciekawe dla psychiatry, nie dla nas...  
Adwokat patrzył na detektywa, nie rozumiejąc.

— Ja tu w każdym razie zostanę... — rzekł dr. Holz. — Jeżeli pan uważa, że pański pobyt w tem mieszkaniu jest tej nocy zbyt cenny, proszę postąpić według swego rozumowania...  
— Więc pan tu chce zostać?... Dobrze... Zamiast rewolweru proszę wziąć walerjanowe krople, prędzej się przydadzą...  
Brown nie miał zwyczaju prowadzić nia długiej dyskusji na jeden temat. W kilku słowach załatwił najważniejsze sprawy. To, co dla doktora Holza było

tematem do dwugodzinnych conajmniej rozstrząsań, dla niego było tylko kwestją jednej minuty: „Więc pan chce zostać?... Dobrze... — i na tem koniec.

— Albo ten człowiek jest geniuszem, albo zupełnym kretynem... — myślał dr. Holz, obserwując skupioną twarz detektywa.

— Narazie mam do pana jedną prośbę... — rzekł Brown po dłuższej chwili zastanowienia. — Chciałbym obejrzeć pański gabinetek...  
— Mój gabinetek?... — zdziwił się Holz.

— Tak... Czy to pana tak bardzo dziwi?...  
— No, nie... ale... proszę bardzo... Czy już pan zamierza udać się ze mną?  
— Tak... wolałbym już teraz... Zanim jednak stąd wyjdziemy, niech pan z łaski swej zadzwoni do jakiegoś lekarza, aby zbadał panią Liwską... Czy ma pan jakiegoś znajomego medyka?...  
— Owszem, doktora Czyżewskiego...  
— Wszystko jedno, niech tu przyjdzie...

Adwokat podszedł do telefonu.  
— Przyjdzie zaraz po południu... — rzekł, odkładając słuchawkę. — A teraz możemy jechać...  
Przed domem czekało prywatne auto Browna, z którym detektyw nie raz stawał się podczas swej podróży po Europie. Był to masywny, szary „Packard”, który przezwycięzył już niejedną wyboistą drogę.

Drzwi otworzyła im stara służąca doktora Holza, która sprawowała jednocześnie obowiązki gospodyni.  
— Czy był tu ktoś u mnie, Walentynowo?... — zapytał adwokat, wprowadzając gościa na kurytarz.  
— Nikt nie przychodził, proszę pana doktora... — odparła służąca.

Weszli do gabinetu. Brown jednym spojrzeniem ogarnął cały pokój i na chwilę zatrzymał wzrok na biurku, zawalonym papierami, poczem uśmiechnął się z zadowoleniem i znowu począł pogwizdwać jakiś foxtrott.  
— Bardzo ładny gabinetek... — rzekł detektyw, siadając przy biurku. — Pan ma gust, panie mecenasie... Wszystko widzę utrzymane w stylu... A ta szafka?... — zapytał, wskazując na sprzęt, stojący w kącie.

— To jest moja skrytka... Tam przechowuję moje dokumenty...  
— Aha... Czy nie ma pan przypadkiem sznurka?...  
— W tej chwili... — odparł adwokat. — Zadzwonię na służące...  
— Nie, nie... — powstrzymał go detektyw. — Wolałbym, aby pan sam zechciał się połatygować... Służąca nie powinna wiedzieć o wszystkim...  
Dr. Holz wzruszył ramionami i wyszedł z gabinetu. Walentynowa zajęta była sprzątaniem pokoiów.

— O której, proszę pana, przygotować dziś obiad? — zapytała, gdy Holz przechodził przez pokój.  
— Jak zwykle... — odparł nie zatrzymując się. — O czwartej...  
W kredensie kuchennym znalazł pęk poplątanych sznurków. Wziął cały kłębek i wrócił do gabinetu. Detektyw siedział przy biurku, przeglądając swe paznokcie.

— Ma pan? — zapytał. — Świetnie... Dla ciekawości zmierzmy ten pokój...  
— Czy wolno mi zapytać w jakim celu?...  
— Czemu nie?... Nie zabraniam panu, może pan zadawać tyle pytań, ile się panu podoba...  
I pogwizdując w dalszym ciągu, rozplątał kłębek, wyciągnął najdłuższy sznurek, poczem zwrócił się do adwokata:

— Może pan będzie łaskaw przytrzymał drugi koniec... O, tak... Dziękuję... To wystarczy... Może pan sobie nie przeszkadzać... Ja już odchodzę...  
— Więc kiedy się zobaczymy?...  
— Jutro o dwunastej w południe... Proszę tu na mnie czekać... Prawdopodobnie będę już miał pewne rewelacje...  
— A co będzie dziś w nocy... o pierwszej?...  
— O pierwszej?... Leżąc w łóżku, będę czytał gazetę... Nigdzie gazeta tak nie smakuje jak w łóżku... Nie chcę czytać trójwajnych porównań, ale zaznaczę tylko, że gazeta jest wogóle pod wielu względami podobna do kobiety...  
— Panie kierowniku... — przerwał mu dr. Holz. — Pan jest niepoprawnym optymistą. Więc uważa pan w dalszym ciągu, że pani Liwskiej nie grozi dziś żadne niebezpieczeństwo?...  
— Usłyszysz pan zresztą co powie lekarz... Radziłbym usunąć ją z tego mieszkania... To będzie najlepsze lekarstwo... No, żegnaj pana... Jutro o dwunastej... Niech pan koniecznie czeka na mnie tutaj, w tym gabinecie...

## Rozdział IX.

### Pierwsza godzina.

Po wyjściu detektywa dr. Holz, korzystając z wolnej chwili, zabrał się znowu do wertowania swych papierów. Nie mógł jednakże skupić myśli. Postać słynnego detektywa wydawała mu się poniekąd niezrozumiałą. Jakiś zagadkowy typ! Poco wlaził na dach, czemu się ciągle uśmiechał i udawał zadowolonego, w jakim celu wreszcie zaprosił się do jego gabinetu i zmierzyl sznurkiem jedną tylko ścianę?... Najbardziej jednak zastanawiało adwokata stanowisko detektywa wobec groźby złoicyńcy, który otwarcie zapowiedział swą wyprawę o godzinie pierwszej w nocy. Skąd Brown miał pewność, że autor anonimu nie wykona zapowiedzianej zbrodni?...  
Przez cały dzień myślał o tych sprawach i z każdą chwilą upewniał się coraz bardziej, że Brown kroczy po błęd-

nej drodze, lekceważąc sobie tak znaczące fakty.

— Niech on czyni, co mu się podoba — myślał — a ja postąpię według swego rozumu... Liwskiej w każdym razie nie można zostawić samej... Brown nie był tam ubiegłej nocy, dlatego tak mało uwagi zwraca na te wydarzenia...  
Dr. Holz postanowił więc udać się tej nocy powtórnie do pani Liwskiej i spędzić tam całą noc.

Narazie odczuwał wielkie zmęczenie, dlatego też natychmiast po obiedzie położył się na kanapie i zasnął.

Nagle przez sen poczuł, że ktoś go szarpie za ramię. Otworzył oczy. Przed nim stała Walentynowa.

— Jakiś pan przyszedł...  
— Jaki pan?...  
(Dalszy ciąg jutro).

Genjalny śpiewak **AL JOLSON**  
i słoneczny **SONNY BOY**  
wzrusza serca wszystkich filmem  
**SERCE PIESNIARZA**

Doktor  
**Klinger**  
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.  
**Andrzeja 2. Tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9-11 i 5-8.  
w niedziele i święta od 10-12  
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

KINO-TEATR  
**"SŁOŃCE"**  
Napłórkowskiego 28  
Dzisiaj i dni następnych.  
Wielki przebojowy dramat pod tyt.  
**KOCHANKOWIE**  
czyli (Skórzana Maski)  
W rolach głównych:  
**VILMA BANKY i RONALD COLMAN**  
Następny program **Metropolis**  
W niedzielę i święta od godz. 3-ej gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 pp., w soboty o 3, w niedzielę o 1-ej.

Dr. med.  
**S. Kantor**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopięciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.  
**PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI.**  
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Ładowanie Akumulatorów**  
z dostawą do domu  
Telefoniczne Zgłoszenia  
**WARSZTATY AKUMULATOROWE "PETEA", Sp. Akc.**  
Tel. 219-87 i 151-20.

**UWAGA!**  
Zastępstwo na nadzwyczajnych warunkach odda bardzo poważna Instytucja Bankowa kilkunastu uczciwym i pilnym zastępcom.  
Najwyższa i sumiennie wypłacana prowizja, a także po okresie próbnym stała pensja.  
Zgłoszenia osobiste wraz z dowodami osobistymi przyjmuje nasz Inspektor p. H. FRISCH: dnia 27 i 28 lutego b. r. Łódź, Hotel Polonia, dnia 1 marca b. r. Włocławek, Hotel Victoria. Wszędzie od godz. 10-ej do 1-ej przedpołudniem i od godz. 3-ej do 5-ej popołudniu. Panowie zastępcy i zastępczynie z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego Inspektora i obejmujący zastępstwo otrzymują **ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY.**

**Virisan dla mężczyzn.**  
Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu, nieprzebytej w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji Zł. 12,50.  
Prospekt w załączeniu.  
**DR. MALOVAN i SKA, GDANSK, ODDZ. 110.**

**Przeciw chudości**  
Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN” w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. 1 pud. zł. 6, 4 pud. zł. 20.  
**Dr. GEBHARD et Co., GDANSK 47.**

Komunikacja autobusowa  
**Łódź—Piotrków**  
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232. Dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med.  
**Niewiażski**  
powrócił specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopięciowych  
ul. **Andrzeja 5**  
Tel. 159-40  
Przyjmuje od 8-11, od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1  
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.  
**Łagunowski**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych  
**Piotrkowska 70** (róg Traugutta)  
Tel. 181-83  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań  
Lampa kwarcowa

Dr. med.  
**S. Lewkowicz**  
Chor. skórn. wenerycz. i płciowe  
**Konstantynowska 12**  
Tel. 155-52  
Przyjmuje od 9-11 i od 4-5.  
Dla niezamożnych **CENY LECZNIC.**

Dr. med.  
**Haltrecht**  
Chor. skórn. wenerycz. i moczopięciowe  
**Piotrkowska 10**  
Przyjmuje 8-9 rano, od 12-3 popoł. i od 8-9 wiecz.  
W niedzielę i święta od 9-1.

Dr. med.  
**Sonnenberg**  
choroby skórn. i wenerycz. i moczopięciowe  
**Zielona 8a.**  
Przyjmuje od 12-1.30 od 4-7 wiecz.

Dr. med.  
**NEUMARK**  
Choroby skórn. wenerycz. i moczopięciowe  
leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarc.  
**MONIUSZKI 5**  
tel. 170-50.  
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Lekarz - dentysta  
**B. NUSBAUMOWA**  
**Piotrkowska 51**  
tel. 121-23  
Godziny przyjęć od 4-7 wieczór.

**Karnicik teatralny**  
**TEATR MIEJSKI**  
Dzisiaj w piątek po raz ostatni przed zejściem z afisza kapitalne „Konto X” z Kazimierzem Szubertem w roli popisowej. — Ceny najniższe od 50 groszy do zł. 3 60  
Jutro sobota i niedziela wieczorem interesujące widowisko „Człowiek z teka” z Kazimierzem Kijowskim w roli tytułowej. Dzięki technicznemu skrótom spektakl kończy się przed godziną 12 w nocy.  
W niedzielę o godzinie 4 po poł. sensacyjną „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?”  
Występy **Stefana Jaracza**,  
W najbliższym czasie czeka Łódź wielki ewenement artystyczny: wystawienie głosnej sztuki Rice'a „Ulica”. Zapowiedź wystawienia sztuki tej, która w Warszawie grana jest w dalszym ciągu przy nadkompletach, wywołała w mieście naszym zromiałe zainteresowanie, tem więcej, że w roli popisowej wystąpi świetny **Stefan Jaracz**, który jednocześnie reżyseruje i inscenizuje sztukę.

**TEATR KAMERALNY.**  
Stefania Jarkowska wystąpi w Teatrze Kameralnym już tylko 4 dni a mianowicie: dzisiaj piątek, sobota 2 razy, niedziela i poniedziałek wieczorem w „Roxy”, a w niedzielę o godzinie 5-ej po poł. w szlagierze Molnara „Dobra wróżka”.  
We wtorek premiera najnowszej komedii popularnego autora „Fotelu 47” i „Egzotycznej kuzynki” L. Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety” z Marciniowską, Lenkiem, Felńskim, Szubertem i Winawerem w rolach popisowych. Reżyseria K. Tatarkiewicza, Dekoracje B. Kudewicza.

**TEATR POPULARNY.**  
Dzisiaj piątek „Dookoła miłości”. Wszystkie miejsca po 1 zł.  
Jutro sobota i niedziela wieczorem urozmaicone popisami choreograficznymi i atrakcjami „Hrabia Luxemburg” Lehara.  
**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA**  
Piotrkowska Nr. 295.  
Jutro w sobotę, dnia 28 b. m. o godzinie 8 min. 15 wieczorem i w niedzielę 1-go marca o godz. 4-ej po poł. i o 8.15 wieczorem odegrana zostanie znakomita sztuka w 4-ach aktach Gabrieli Zapolskiej p. t. „Sybir” ze współudziałem chóru rosyjskiego Reżyseruje dyr. J. Piłski.  
Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 2,50 do nabycia w kasie teatru.

**„KRZYŻACY” NA KOLONJE LETNIE.**  
W piątek, dnia 27 b. m., o godzinie 8 m. 15 wieczorem odbędzie się w Teatrze Popularnym w sali Geyera przedstawienie na kolonie letnie, urządzone staraniem szkoły powszechnej Nr 85, na którym odegrana będzie historyczna sztuka w 8 odsłonach Henryka Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy” (Zbyszko i Danusia). Bilety wcześniej nabycie można w kasie teatru.

**HANKA ORDONÓWNA.**  
Hanka Ordonówna — to imię elektryzuje dzisiaj masy. Świecące sukcesy naszej pieśniarki, odnoszone w kraju i zagranicą, gdzie szpalty dzienników wypełnione są pochwałami dla boskiej Ordonki, nie są bynajmniej wynikiem reklamy, lecz efektem istotnej wielkiej pracy i wielkiego talentu. Hanka Ordonówna potrafi porwać i oczarować. W jej ustach piosenka gra wszystkimi kolorami tęczy, przenika do głębi serca i duszy, rozmarza i oszalała, potrafi zmusić do śmiechu i do łez. To jest siła i tajemnica Ordonki i to jest jej wielkim atutem w grze z publicznością. Hanka nie może nigdy przegrać. Ordonówna wystąpi w naszym mieście tylko jeden raz w najnowszym programie w sali Filharmonij w czwartek, dnia 5-go marca, o godzinie 8 min 30 wieczorem. Prócz znakomitej artystki udział biorą najlepsze siły artystyczne stolicy: S. Betcherowa, Iga Korczyńska, A. Śnieżyński.

**Z WYSTAWY OBRAZÓW A. BEHRMANA.**  
Od chwili otwarcia wystawy prac znanego u nas artysty-malarza A. Behrmana, publiczność zwraca ją gromadnie. W ten sposób społeczeństwo łódzkie daje dowód swojej niewątpliwiej sympatii dla twórczości cenionego i popularnego u nas malarza.  
Wystawa otwarta jest od godz. 10-ej rano do 10-ej wiecz. Wejście dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży 30 gr.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi  
**SPLENDID**  
Narutowicza 20  
Dzisiaj i dni następnych!  
Wspaniały przebieg przewyższający wszystko dotychczas widziane i słyszane z srebrnego ekranu.  
**Emil Jannings**  
w swym pierwszym filmie dźwiękowym przerażającej swą prostotą tragedii człowieka - idealisty, który zetknął się z okropną rzeczywistością życia: Dramat miłości i upodlenia p. t.  
**NIEBIESKI MOTYL**  
Tytułorys. „Niebieski Anioł”. Wytwórni „UFA”. Konflikt między miłością a obowiązkiem. — Marlena Dietrich w roli kobiety - wampira. — Reżyseria: Józef von Sternberg. — Muzyka Fryderyk Hollaender.  
Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10. — Passepartout prócz urzędowych i prasowych nieważne. — Aparatura dźwiękowa Western Electric.  
**Ceny miejsce zł. 1, 2 i 3**

Dźwiękowy  
**KINO TEATR**  
**CAPITOL**

**DZIS I DNI NASTĘPNYCH!**  
Arcydzieło wszystkich czasów! Poemat miłosny o jakim świat nie marzył. Zwycięstwo i chluba filmu dźwiękowego  
**Król żebraków**  
W roli poety - żebraka, czołowy aktor teatrów Ziegfelda w Nowym Jorku słynny **DENIS KING**. — Blaskiem potężnej i dynamicznej gry aktora i śpiewaka zaczął sławę wszystkich do tychczas widzianych gwiazd sceny i ekranu. — W roli pięknej księżniczki, najsłodszej zjawisko ekranu **JEA NETTE MAC DONALD** słynna z filmu „Parada Miłości”. — Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty, niedzielę i święta o 12.30. — Wejściówki do dnia 1 marca włącznie nieważne. Ceny miejsce popularne.

Dźwiękowy Teatr Świetlny  
**"CASINO"**  
Dzisiaj i dni następnych rewelacyjny film z minionych lat wojny światowej. Płomienna miłość oficera lotnika do kobiety szpiega. — Konflikt między poczuciem obowiązku a głosem serca — Metody walki szpiegowskiej. — Emocjonujące momenty batalistyczne. — Cud techniki kinematograficznej — oto to rewelacyjny filmu  
**„MŁODE ORŁY“**  
W roli głównej ulubieniec publiczności **CHARLES ROGERS**, w roli kobiety szpiega, piękna **JOAN ARTHUR**. — Nadprogram dodatk dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek seansów o godz. 4.30, ostatni o g. 10.15 w. w sob. i niedzielę poranki od godz. 12-ej do 3-ej po poł. po 75 gr. i 1 zł. — Passepartout i bilety wolnego wejścia nieważne

**Kupno i sprzedaż**  
**BIZLIEKJA**, zerarki na laty 1931-32 do tótkowe. „Precioza”, Piotrkowska 123 w podwórzu.  
**Z POWODU** wyjazdu do sprzedania raterek czystej rasy oraz szczeniacki foxterjerki. Kiliskiego Nr. 100, m. 27. fr. III p.

**Lokale**  
**DU WYNAJĘCIA** jeden pokój w Oficerska 144. Wiadomość: Grobelna od 5-7.  
**DO WYNAJĘCIA** pokój kuchnia z wygodami. Wiadomość: Kiliskiego 50 u gospodarza.

**Posady**  
**POTRZĘBNI** chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się ul. Bazarna 8. B. Czurapski.

**Rozmaite**  
**WYPOZYCZAM** suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej. Piotrkowska 294, prawa oficyna. III p. 24  
**MANICURE** wykwintry 80 gr., Piotrkowska Nr. 60 u fryzjera w podwórzu  
**WSZELKIE** sprawy prywatne, handlowe, matrymonialne, poszukiwania, obserwacje, wywiady przeprowadza dyskretnie, rzetelnie Miedzyn. Detektywu Halemba, Tarnowski Góry. 27

**Dziury opiek.**  
Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Suke, K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suke J. Harmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelman (Cegielińska 64), J. Cymera (Wólczańska 37), Suke, F. Wójcickiego (Napierkowskiego 27).

**Nieście pomoc najbiedniejszym**



# Rekordowa ilość publiczności na meczu hokejowym w Pradze. — L. T. C. Praga zwycięża H. C. Davos 4:1

(Korespondencja własna „Expressu“)

Praga, 25 lutego. Z wielkim napięciem oczekiwane zawody w hokeju na lodzie między najlepszymi drużynami Czechosłowacji i Szwajcarii, przyniosły Czechom zasłużone zwycięstwo. Czechom chodziło o wykazanie swojej wyższości nad kilkakrotnym mistrzem Europy drużyny H. C. Davos, która kilkakrotnie reprezentowała Szwajcarię w mistrzostwach Europy.

Z drugiej strony L. T. C. Praga skupia w swoich szeregach, całą prawie reprezentacyjną drużynę czeską, tak, że było to nieoficjalne spotkanie H. C. Davos przynosi im bramkę pięknie strzeloną przez Torrianiego. Czesi zdeprymowani bramką grają nerwowo a dopiero przypadkowo strzelona bramka przez Maleczka wraca im równowagę.

W drugiej tercji obraz gry ulega zmianie. Czesi grają o klasę lepiej. Gra jest żywa, bardzo interesująca, prowadzona w ostrem tempie. W tej części zyskują Czesi jedną bramkę przez Maleczka.

Trzecia część przyniosła wspaniały finisz Czechów grających z taką szybkością, że H. C. Davos prawie nie dochodził do głosu. Przewagą swoją w tym okresie potrafił L. T. C. Praga upewnić 2 bramkami strzelonymi nie do obrony przez Hromadkę i Krala.

Zawodom przyglądało się z górą 6 tysięcy widzów. Czesi byli za swą wspaniałą grę gorąco oklaskiwani przez Czechosłowację z Szwajcarią.

L. T. C. Praga zasłużenie wygrała i tak jakkolwiek wynik 3:1 lepiej by odpo-

wiadzał przebiegowi gry. Czesi przewyższali H. C. Davos szybkością i kombinacją, a w pierwszym rzędzie dyspozycja strzałowa.

Wyróżnił się u L. T. C. Praga znany z Krynicy Malecek i dr. Puszbauer. W H. C. Davos bezsprzecznie najlepszym był młody Torriani, niezmordowany do ostatniej minuty.

L. T. C. Praga wystąpiła w składzie: Peka, bramkarz, Kral, dr. Puszbauer obrona, Maleczek, Hromadka, Tazicz-

ka atak, rezerwa: Kuczera, Peters, Szwihowec.

H. C. Davos: Eberle bramkarz, May, Geramini, obrona, Kessler, Torriani, Meug atak. W pierwszej tercji mają Szwajcarzy lekką przewagę. Gra jest nerwowa i mało zajmująca. Jeden z wypadów rozentuzjzmowanych zwolenników tego pięknego sportu.

Zawody odbyły się w zimowym pałacu na Szwanicy.

Dr. Ma-un.

## 81 metrowy skok narciarski!

Wspaniały sukces norweża Ruuda

Międzynarodowy konkurs skoków narciarskich w Davos miał przebieg nie zwykle sensacyjny. Bohaterem skoków był Sigmund Ruud zamieszkały obecnie w Zurychu.

W samej konkurencji nie powiodło się zbyt dobrze Ruudowi. Zajął on drugie miejsce za szwajcarem Kaufmanem. Ruud próbował jednak dwukrotnie szczęścia poza konkursem. W pierwszym skoku udało mu się uzyskać 81 mtr. lecz przy lądowaniu nie potrafił utrzymać równowagi. Za to w drugim skoku udało się Ruudowi uzyskać 81 metrów (!!!).

Przeszło 4 tysiące widzów przez długi czas witało go na cześć doskonałego zawodnika. Warto zaznaczyć, że jest to najdalszy skok do tej pory uzyskany.

Młodszy brał Ruuda Birger skoczył przed kilku tygodniami 76 i 1/2 metra, gdyż skok jego na 82 i 1/2 metra zakończył się upadkiem. Uzyskany we wtorek wspaniały skok Ruuda nie może być uważany za rekord światowy, gdyż tylko skoki uzyskane na specjalnie zbudowanych skoczniach mogą być uważane za oficjalne.

# Międzynarodowe projekty polskich piłkarzy P.Z.P.N. nareszcie wycofał się z rozgrywek o puchar środkowo-europejski

Warszawa, 26 lutego. Referent spraw zagranicznych Polskiego Związku Piłki Nożnej, pułk. Głabisz, udzielił nam szeregu informacji w sprawie projektowanych spotkań międzynarodowych polskiego piłkarstwa.

Zarząd PZPN na swym posiedzeniu w dniu 24 b. m. postanowił wycofać Polskę z rozgrywek o puchar amatorski środkowej Europy, gdyż mecze te poza wątpliwą już dość dla nas wartością sportową nie są wcale brane w rachubę w międzynarodowej opinii Europy a

ryzyko finansowe jest b. niewspółmierne. Po ostatnich naszych sukcesach, ze Szwedami i zdobyciu tegoż pucharu na rok 1929—30, przegrana choć przypadkowa równałaby się wielkiej klęsce a wygrana niewiele znaczy. A nie zawsze moglibyśmy wystawić nasz najlepszy skład, gdyż mamy już znacznie lepszych przeciwników zakontraktowanych, więc trzeba by było dublować zawodów.

Program na rok bieżący przedstawia się mniej więcej jak następuje: Na

## Zycie sportowe Kalisza

Zawody ping-pongowe o mistrz. m. Kalisza rozegrane między ŻKGS—Sokół zakończyły się wynikiem 10:0 dla ŻKGS. Po zwycięstwie nad Sokółem, drużyna ŻKGS ostatecznie zdobyła tytuł mistrza m. Kalisza.

Walne Zgromadzenie Kaliskiego Podokręgu, które miało się odbyć w dniu 1 marca, zostało przełożone na dzień 15 marca godz. 15 w pierwszym i o 16-ej w drugim terminie.

Do komisji rewizyjnej Łódzkiego Okr. Zw. Kolarskiego, wybrano m. inn. p. inż. Bujnickiego z Kal. Tow. Cykl.

Jak nas informują, walne zebranie Ż. K.G.S. odbędzie się w dniu 13 marca.

Ping-pongowa sekcja żeńska Ż.K.S. „Hakoah“ w zawodach mistrzowskich, pokonała drużyny ŻKGS i KKS w indywidualnym stosunku 6:4 i 6:4, zdobywając pierwsze miejsce w tabeli.

Zakończenie Walnego Zebrania ŻKS „Hakoah“ odbyło się w piątek bież. tygodnia.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom, przystąpiono do wyboru nowych, które dały nast. rezultaty: do zarządu: pp. Bierzwiński Roman, Działoszyński Herszkowicz i Heber, zast. Kryze i Kepiński, do kom. rewiz.: pp. Hertz, Mendelsohn i Beatus; do sądu koleż.: pp. Messing Ch., Luc, Działoszyński M., Rokmanówna i Szyller.

W związku z zatargiem z władzami klubu, pierwsze dwie drużyny sekcji ping-pongowej ŻKGS, zostali przez zarząd klubu aż do walnego zebrania zawieszona. Z powodu zawieszona powyższych zawodników, barw ŻKGS w zawodach o mistrzostwo bronią gracze III-ej IV-ej i V-ej drużyny.

## Pierwszy międzymiastowy mecz lekkoatletyczny

Jak się dowiadujemy, Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zamierza urządzić w Łodzi pierwszy międzymiastowy mecz lekkoatletyczny. Przewidziana jest reprezentacja Warszawy lub Poznania.

## Anglia zwycięża Szwecję w meczu tenisowym

Spotkanie tenisowe Anglia—Szwecja rozegrane w hali sztokholmskiej zakończyło się zwycięstwem Anglii w stosunku 6:1. W drugim dniu zawodów uzyskano następujące wyniki: gra podwójna pan: Godfrese—Mudword contra Pick—Noberger 6:2, 6:0. Gra podwójna panów: Lee—Perry — Ostberg—Ramberg 9:7, 3:6, 7:5, 8:10, 6:1.

## Mecz bokserski Warszawa—Poznań

W nadchodzącą niedzielę, dnia 1 marca rozegrany zostanie w Warszawie międzymiastowy mecz bokserski Poznań—Warszawa. Skład reprezentacji Warszawy przedstawia się następująco: Rochman, Kazimierski, Goss, Anders, Głowacki, Reutt, Seidel i Durawa. Reprezentacja Poznania składać się będzie z zawodników Warty.

## Turniej gier sportowych w Łodzi

W nadchodzącą sobotę odbędą się w sali przy ul. Drewnowskiej 88 niezwykle interesujące spotkania w grach sportowych urządzane staraniem TUR-u. Program zawodów przedstawia się następująco: koszykówka żeńska: Zjednoczone—TUR, siatkówka męska: Geyer—Hasmona, koszykówka męska: IKP—WKS i Triumph—YMCA. Początek zawodów o godz. 5-ej popołudniu.

## Barna i Szabados są niezwykłym zwyciężeniem

Barna i Szabados są dziś u szczytu swej formy. Zdobyli wszystkich tytułów mistrzostwskich świata, wszystkich tytułów mistrzowskich Niemiec w konkurencji międzynarodowej jest tego najlepszym dowodem.

W drodze do Liverpoolu, na międzynarodowe mistrzostwo Anglii, zatrzymali się Barna i Szabados w Berlinie, gdzie rozegrany został międzymiastowy czwórmecz: Węgry, Anglia, Austria i Niemcy.

Oczywista, że obaj węgry górowali nad resztą decydująco i nie dopuszczali ich wogóle do głosu. Nawet doskonałi anelley Proffitt, Bull i Havdon ustępowali Barnie i Szabadosowi przynajmniej o klasę. Nie mogli nawet jednego seta wygrać i przegrali w czwórmeczu 4:0 (8:0). Pierwszego dnia, Austria po ładnej grze zwyciężyła Niemcy 3:1, setów 6:3, stosunek punktów 175:166. Węgry zwyciężyli Anelie 4:0, setów 8:0, stosunek punktów 171:120.

## Tournee piłkarskie

Tegoroczny faworyt w rozgrywkach piłkarskich o puchar Anglii Chelsea prętko w sprawie odbycia tournée po krajach kontynentu. Prawdopodobnie Chelsea zawita na kontynent w maju i odwiedzi Wiedeń, Pragę i Budapeszt.

## Niezwykle zainteresowanie meczem

Francja—Niemcy

W związku z mającym się odbyć międzymiastowym spotkaniem piłkarzkiem Niemcy—Francja w Paryżu w dniu 15 marca dotychczas prasa francuska że Niemiecki Zw. Piłki Nożnej zamówił 15.000 biletów wejścia. Do tej pory zgłosiło się już 10.000 osób do wycieczki, które organizują w związku z tym meczem niektóre fachowe pisma niemieckie.

## Sukces węgry w czwórmeczu ping-pongowym

Czwórmecz ping-pongowy Węgry—Niemcy—Austria—Anglia zakończony został przed kilku dniami w Berlinie. Węgry jeszcze raz dowiedli, że są bezkonkurencyjni, zajmując w turnieju tym pierwsze miejsce. Na drugim miejscu uplasowała się Austria, która wykazała bardzo ładną formę, trzecie zajęli Niemcy—czwarte—Anglia. Doskonala para ping-pongowa Barna—Szabados udała się do Liverpoolu gdzie weźmie udział w mistrzostwach ping-pongowych Anglii.

dzień 14 czerwca zakontraktowano już mecz z zawodową reprezentacją Czechosłowacji, przyczem zawody te odbędą się w Warszawie. Pewnym jest także wyjazd do Łotyszów na 5 lipca oraz mecz z Jugosławią w dniu 25 października. W związku z tym, że w dniu 20 września projektujemy zawody z zawodową reprezentacją Rumunji, prawdziwie Lwowie, a w dniu, gdyż jedna z reprezentacji naszych walczyć będzie 5 marca w Rydze, w Katowicach zmierzymy swe siły z zawodowcami Węgier i Austrii.

Co do Węgrów to było już wszystko niemal gotowe, jednak wczoraj zaskoczyła PZPN władność jakoby Węgry mają pewne zastrzeżenia co do tego meczu i nie chcą go uznać za zawody międzymiastowe. Prawdopodobnie polega to na nieporozumieniu, spowodowanym że PZPN korespondował ostatnio bezpośrednio z podwładnym zawodowym. Sprawa ta będzie niebawem wyjaśniona.

Na rok przyszły projektowane są mecze z Belgią, a może z Danją czy Francją. Co do Niemców to narazie nie jest to z różnych względów możliwe. W dniu PZPN-u nie odbędzie się żaden mecz międzymiastowy, natomiast we wszystkich innych terminach przeznaczonych na spotkania PZPN-u odbywać się będą mecze reprezentacji okręgowych o puchar dr. Geszerowskiego, przyczem będą brały udział jedynie ze społy okręgów silniejszych, t. j. tych, które posiadają kluby ligowe.

Jak widać z powyższego PZPN nareszcie doszedł do wniosku, że dla polskiego piłkarstwa udział w rozgrywkach o puchar dla amatorów nie ma żadnego znaczenia. Polska, mimo iż w roku ubiegłym zajęła w tych rozgrywkach pierwsze miejsce bardzo mało zyskała w opinii międzynarodowej, a ryzykowała bardzo dużo, mogła się bowiem narazić na zupełną kompromitację.

C. S.

## Ostatnia minuta.

### Katastrofa górnicza 2 górników poniosło śmierć

Paryż, 27 lutego.

(Telegram własny).

„Petit Journal“ donosi, że w Longvy miała miejsce katastrofa górnicza. 6 robotników padło ofiarą katastrofy. Dwóch poniosło śmierć na miejscu, a czterech w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

### Tonący hydroplan uratowany przez łódzie ratunkowe

Paryż, 27 lutego.

(Telegram własny).

Wczoraj donosiliśmy o opuszczeniu się na morze hydroplanu francuskiego, który został następnie porwany na pełne morze. Wysłane na pomoc łódzie ratunkowe dotarły do statku w chwili, gdy ten już tonął.

Dwóch pilotów uratowano, a telegrafista porwany został w ostatniej chwili przez falę i poniósł śmierć w nurtach.

### Major Franco zdegradowany

Madryt, 27 lutego

(Telegram własny).

Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych ogłasza zarządzenie na mocy którego wielu oficerów, którzy wzięli udział w powstaniu, zostało skreślonych z listy członków korpusu oficerskiego. Między nimi znajduje się znany lotnik major Franco.

### Wybuchowy list

#### Zamach, czy niesmaczny żart?

Berlin, 27 lutego.

(Telegram własny)

B. prezydent policji Zörgibel otrzymał wczoraj list niezwykle grubości. Zaintrygowany jego zawartością, otworzył go i w tej chwili wybuchł z listu wielki płomień.

Zawiadomiona o wypadku policja stwierdziła, że list zawierał paski celuloide i zapalki, które w nieznanym sposób zapaliły się przy otwieraniu listu. Zörgibel nie został ranny. Policja uważa że adresat listu nie planował zamachu, lecz chciał wyrządzić tylko jakiś żart.

### Al Capone świadkiem przed sądem wojskowym

Wiedeń, 27 lutego

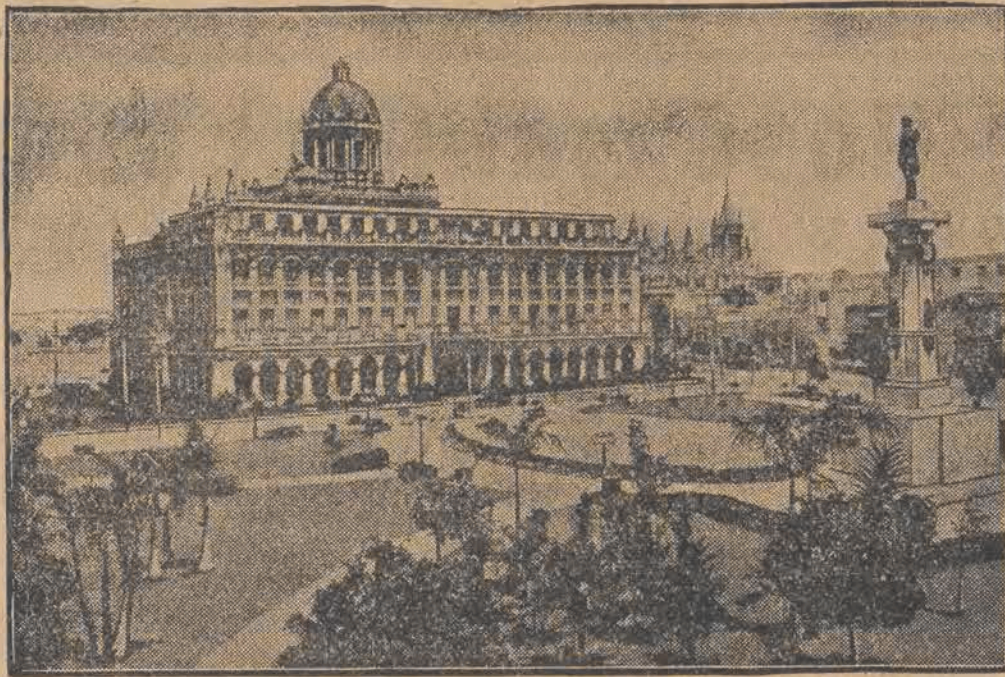
„Neue Freie Presse“ donosi z Chicago: Wczoraj został przesłuchany przed tamtejszym sądem wojskowym „król podziemi“ Al Capone.

Al Capone przybył do sądu pod silną ochroną oddziałów policji. Przesłuchanie trwało kilka godzin. Następnie w południe został odstawiony na policję, gdzie również nastąpiło dłuższe przesłuchanie.

Od czasu zamachu na dziennikarza Lingle, jest to pierwszy wypadek, że Al Capone zjawia się przed sądem. Być może, że pozostaje to w związku z wyborem nowego burmistrza, zwolennika Al. Capone — Thomsona, którego wybór król bandytów popierał całym swym wpływem.

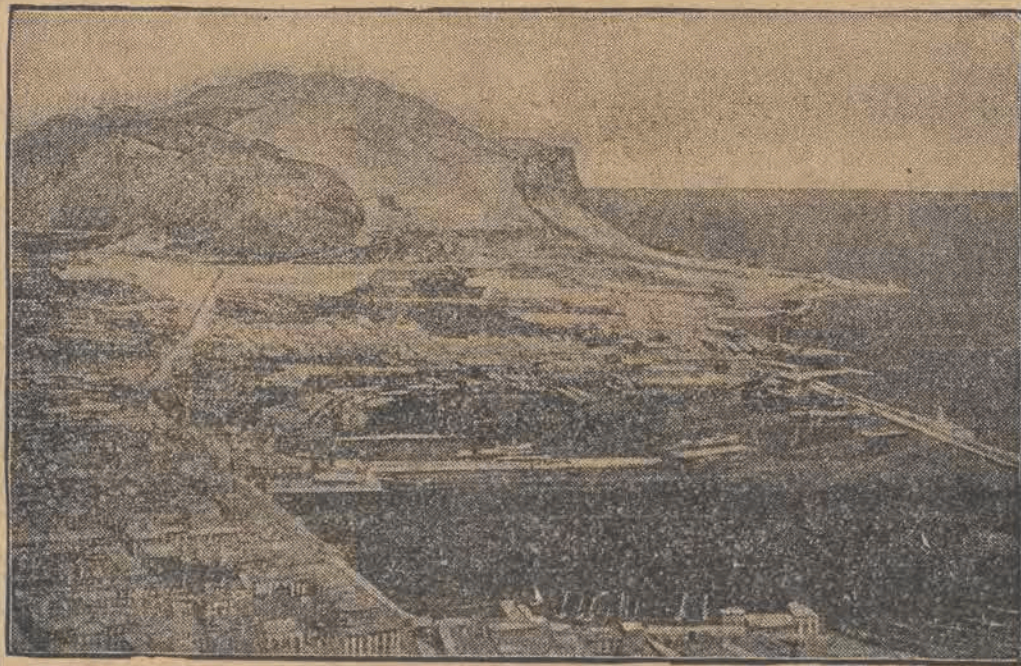
### Nieście pomoc najbiedniejszym

## Zamach bombowy na Kuby



Na pałac prezydenta republiki kubańskiej w Hawannie njeznani sprawcy rzucili bombę. Dzięki przytomności umysłu dozorców pałacowych, bomba, która mogła cały pałac obrócić w gruzy, w porę unieszkodliwiono.

## Katastrofalny huragan nad Palermo



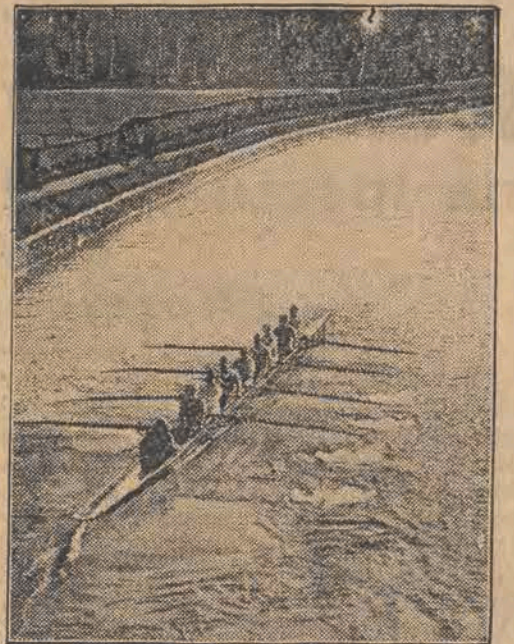
Nad Palermo, na Sycylii, przeszedł w tych dniach straszliwy huragan, który trwał 48 godzin i wyrządził nieobliczalne straty.

## Uroczysty pogrzeb górników reńskich



W tych dniach dopiero wydobyto zwłoki 31 górników, którzy zostali zupełnie zasypani, w czasie wybuchu w kopalni w Nothberger. Ofiarom sprawiono niezwykle uroczysty pogrzeb.

## Przed regatami Oxford-Cambridge



Na uniwersytecie w Cambridge rozpoczęły się już przygotowania do słynnych zawodów Oxford-Cambridge, Cambridge, który w ciągu ostatnich dwóch lat odnosił zwycięstwo, znajduje się w bieżącym roku w doskonałej formie.

## Nowa mistrzyni oszczepu



Trenerką londyńskiego klubu lekkoatletek została w tych dniach Marta Jacob, która osiągnęła niezwykle rekordy w rzucaniu oszczepem.

## Tragiczna śmierć pod zwalami wapna.

Stegiltz, 27 lutego.

(Telegram własny).

Wczoraj miała miejsce katastrofa w tutejszej kopalni wapna. Wskutek oberwania się złomów wapna, cztery osoby zostały zasypane. Dziś odkopano ich zwłoki. Jeden z robotników osierocił 8, inny 5, a trzeci 4 dzieci.

## Orkan szaleje na wyspach Fidżi,

Wellington, 26 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na wyspach Fidżi szaleje orkan. W wielu miejscowościach nastąpiły powodzie. Około 180 osób utonęło. Orkan zerwał szyny z toru kolejowego w pobliżu Lautoka i zburzył latarnię morską w Nadu.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

Oddziały: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga“ Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go maja Nr. 23. BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go maja Nr. 4. ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30. GDYŃIA: Pension „Victoria Regia“, tel. 19-02. WARSZAWA, Próżna 7/34, tel. 768-89

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelnyk, Łódź, Piotrkowska 49.